

Sztuczne mięso najpierw trafi do karmy dla zwierząt

19 marca 2018

Firma IndieBio jako jedna z wielu zajmuje się biznesem, który ma skupić się na produkcji sztucznego mięsa wyhodowanego w laboratorium. W teorii za produkcją sztucznego mięsa przemawia wiele argumentów – masowa hodowla zwierząt na ubój jest zarówno niebezpieczna dla środowiska, jak i wątpliwa etycznie. Mimo to, zdecydowana większość ludzi podchodzi nieufnie do sztucznego mięsa i nie wyraża chęci, aby je konsumować.

Specjaliści są zdania, że ludzie szybko przyzwyczają się do nowego rodzaju mięsa pod warunkiem, że będzie ono smaczne i dobrze pachnieć. W innym przypadku może to być działanie prawie nie do zrealizowania. Mimo to, wiele firm zainwestowało już miliardy dolarów w hodowlę sztucznego mięsa wierząc, że jest to jedzenie przyszłości, którego nie sposób uniknąć.

Marka IndieBio postanowiła przyzwyczaić swoich konsumentów do mięsa laboratoryjnego w dość pokrętny sposób, zaczynając od karmienia ich domowych pupili. Tak też powstała karma dla zwierząt, która póki co nie zawiera mięsa laboratoryjnego, jednak jej skład stanowią jedynie grzyby koji, które japońscy kucharze stosują od stuleci do produkcji sosu sojowego, pasty miso oraz sake. Białko koji zostaje wyekstrahowane, tworząc gęstą pastę i zdaniem producentów ma to stanowić pełnowartościowy posiłek dla zwierząt.

Pozbawiona mięsa karma dla zwierząt ma trafić na półki sklepowe już w czerwcu bieżącego roku. Jeśli produkt się przyjmie, kolejnym krokiem dla firmy będzie wypuszczenie pokarmu dla zwierząt, zawierającego mięso wyhodowane w laboratorium. Naukowcy twierdzą, że jeśli właściciele sami zobaczą, że pokarm służy ich zwierzętom, chętniej przyjmą go na własnych talerzach.

Autorstw: Scarlet

Na podstawie: Futurism.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl